

R O Z M A I T O Ś C I.

We Wtorek

N^{ro}. 108.

18. Września 1821.

Most westchnień.

(Ciąg dalszy.)

Ten wypadek zrobił Hrabieju Frangipani wiele przeciwników w Wenecyi, sądzono bowiem powszechnie, że on do potyczki namówił Króla, lecz Frangipani podówczas mało na to wszystko uważał. — Między kondottierami, którzy woyska swoje połączyli z szeregami Rzeczypospolitey Weneckiej, znajdował się pewien, imieniem Kamille Ursyno równie wyszczególniający się odwagą iak powierzchownością i szlachetnemi obyczajami. Gdy się rozeszła ta wieść po obozie, że przyięto potyczkę, a niezaplaczone roty żądały wprzódwydania należney im zaległości, nim się na łowy miały wystawić ogień, umiał ich Kamillo częścią własnemi pieniądźmi, częścią namowami tak dalece zachęcić, że po największey części powrócili pod dawne sztandary, i przyrzekli dzielić los swoich współtowarzyszów. Ta uczynność Kamilla, którą Królowi Franciszkowi wyświadczył, była tem większą w tey chwili, kiedy się woysko iego znacznie pomniejszyło, przez zawczesne odesłanie szesnastu tysięcy na pewną wyprawę do Neapolu. Dowódca otrzymał za to łańcuch złoty w nagrodę.

Uczą nas dzieje iak krwawym był dzień 25. Lutego roku 1525 dla Francyi i Wenecyi. Z nieporównaną odwagą rzucili się Francuzi na nieprzyjaciela i zmusili niektóre pojedyncze szwadrony do odwrotu, lecz szczęście opuściło wkrótce ich sztandary. Niewierność Szwajcarów odbiegających swoje stanowiska, wściekłość z iaką Cesarzka jazda pod Margrabią Peskara rzuciła się na Francuzkie hufce, wreszcie mimo dzielnego oporu rozpierzchnione Weneckie posiłki i załoga Pawii pod Antonim de Leyra gromiąca tylne roty, to wszystko zebrane razem, rozstrzygnęło los tego okropnego dnia. Klęska była powszechną a bóg dotychczasowy zanienił się na krwawą rzeź. Na próżno Franciszek I. otoczony Francuzką

i Włoską szlachtą, starał się nadwyzwyczajną odwagą ożywić tę bitwę. Gdy pod nim zabito konia, walczył pieszo, i wkrótce rozbrojony, dostał się wraz z Królem Nawarry w niewolę.

Woysko Francuzkie zostało całkiem zniszczone; Wenecyanie utracili w tym dniu prawie całą wyższą szlachtę, tudzież półowę zaciągowych. Frangipani chociaż sam raniiony, był wystany z poselstwem do obozu dumnego zwycięzcy, a dowiedziawszy się, że Kamillo spieszył iako goniec do Wenecyi, nie mogąc z nim rozmawiać, napisał przez niego słów parę do Hrabiny.

Iakie było zadumienie Kamilla, gdy wysiadłszy z batu, zmierzał ku pałacowi Doży, przez rynek S. Marka. Widział na bramach wszystkich pałaców powiewającą krepę załobną. Nigdy nie sądził, ażeby strata znakomitszych Wenecjan była tak wielką, a kiedy przybył do przedpokoju Doży, poznał, że zbiegi uprzedziły go z doniesieniem tey smutney wiadomości. Żal i pomieszanie malowało się na wszystkich twarzach. Każdy z trwożą zbliżał się ku temu postaćowci nieszczęścia, sam nawet Andrzej Gritty ówczesny Doża, mąż surowy i na wszystko przygotowany, odbierając od tego młodego wojownika uwiadomienie, zaledwie mógł zachować się przy obojętności i swoiey powadze. Za dni kilka miał go Doża wyprowadzić znowu do woyska, tym czasem zalecił mu, ażeby w wyznaczonem dla siebie pomieszkaniu pokrzepiał się po trudach wojennych.

Los zrządził, że mu dano pomieszkanie w pałacu Frangipaniego. Nie znając Hrabiego osobiście, nie wiedział nic o iego domowych stosunkach, dla tego można się zdziwić, zobaczywszy w iego pokojach Damę rzadkiej piękności, ubraną w grubey załobie, która wyszła na przeciwko niemu, i nazwaną była od strzążcego, prowadzącego ją, Apoloniją Hrabinią Frangipani. Ursyno równy czciociel pici piękney, iak i doskonały wojownik, ledwie co przyszedł do siebie z tak przyiemnego zadziwienia, powitał wchodzącą Damę temi słowy: „Nie tobie piękna Hrabino

przynależy ten posępny ubiór, który na próżno usiłuje zakryć twoje powaby. Twój małżonek żyje Pani i jest tylko lekko raniony. Ja Kamillo Ursyno Dowodeca w służbie Rzeczypospolitey, mogę cię o tem zapewnić i ten list wręczyć ci w dowodzie. — „Zle o mnie rycerzu powzięłeś mniemanie“ odpowiedziała Apolonia, „kiedy po raz pierwszy znajdując się przed małżonką Hrabiego Frangipani, prawisz iey tak śmiałe pochlebstwo. Zapewne nie trzymasz mnie za prawą Weneclankę, kiedy cię to zastanawia, że noszę w dniu tym żałobę, który ofiary niezliczone wydarł moiej oyczyźnie. Lecz poznaję po twoiej mowie rycerzu, że iesteś cudzoziemcem, może inny obyczaj panuje w twoim kraju. Pawiadasz, że mój małżonek raniony a jednak ten list pisał?“ — „Pisał go, a iego rana jest daleko lżeysza niżeli moja, którą mi oczy twoie pani zadaty — „Więc go nie widziales rycerzu?“

— „Nie znam tego szczęśliwego, chociaż wśród potyczki nie raz widzialem go przelatującego po między szeregi ze spuszczoneym hełmem i w stalowym pancerzu.“ Gdybyś znajdował się na iego zawisłej godnem miejscu, twoim uzbroionym kolorem, dokazywałbym cndów waleczności.“

Hrabina spuszcła zastonę na zapłonione oblicze, i nakazała słuzącemu, ażeby Kamilla odprowadził do gościnnych pokoiów, tudzież, zeby mu na niczem nie zbywało.

Kamillo był za nadto drażliwego honoru, słowa Apolonii uraziły go, lecz znał ón oraz kobiety, i wiedział dobrze, że to tylko było wezwanie, ażeby z większą żądał śmiałością. Sądził, że kobieta posiada iedynie dla tego piękność, ażeby osładzała trudy woiownika. I dotąd zachował się ten obyczaj, chociaż ón wyższe stany znieważa. Lecz prawy żołnierz powinien szanować obcą własność i bronić powierzoney mu cnoty niewieściey. Podły tylko, bez żadney moralności, nie umie zachowywać tego prawa, a takiego kładę w iednym rzędzie z rozbóynikiem. Tak ten, kradnie ón obce dobro, którego pożądał, zastawia sidła na niewinność, z której sztydzi, i znajduje tylko w rozwiązłym życiu cel swojego powołania.

I Kamillo miał podobny sposób myślenia. Mimo wstydu Apolonii i iey rzadkiej skromności, był jednakże przekonany, że gdy czas przyydzie i ona da się nakłonić, jak inna kobieta. Dokazanie tego sądził bydy tryumfem światowej wiadomości i przedsięwzięciem godnem siebie.

Podczas obiadu wydawała mu się Hrabina tak miłą, tak uprzedzającą, tak zatrudnioną swoim gościem i coraz bardziej swoy błąd poznawać był powinien, gdyby nie w tak wielkiem zostawał uprzedzeniu, powzięt więc dobrą nadzieie względem swojego zamiaru. Poczytywał gościnność Apolonii za wybieg umyślnie ułożony, ażeby mógł zapomnieć dawną iey pretkość, i był tak wspomniały, że niechciał bydy nieubłaganym. Podobne i tak śnieszne zaslepienie zdawałoby się nam niegodnym wiary, gdybyśmy i w naszych czasach nie byli dosc częstymi świadkami. Zaczęto rozmawiać o Hrabii. Kamillo to tylko o nim wiedział, że Król Franciszek I. zaszczycił Frangipaniego swoją przyjaźnią, że go wyszczególnia nad innych i obsypuje go przy każdej okoliczności licznemi dary. Wreszcie opowiadał, że rozkaz Króla, ażeby namiot Frangipaniego znajdował się obok iego namiotu, uraził nie iednego sławy godnego woiownika, który był równie waleczny, lecz mniey szczęśliwy. Ogólnie mówiąc, dodał, ma Hrabia więcej zawistnych, niżeli przyjaoiół, do czego nie tylko iego waleczność daje powód, lecz oraz wolny sposób myślenia, z którym się w każdym przypadku oświadcza.

Nadobna Hrabina westchnęła przy tych słowach, a iey duże oko napętniło się łzami. „Czyliż zawsze popiesza zawiść w szlady za zastugą. Nawet tu, w iego oyczyźnie, scigają go niechęć i przesladowanie.“

„Kto ciebie oglądał Hrabino“ odpowiedział Kamillo „ten poymie łatwo, dla czego każdy Hrabiemu zazdrości.“

„O gdyby to tylko dla podobnych działo się drobnostek“ zawołała Hrabina „Bynajmniey; nieprzyjaciele zazdroszczą mu tego znaczenia, jakie sobie pozyskał w woysku, tey miłości, którą posiada między współziomkami, co większa oskarżają go nawet, że sam ubiegał się o zaufanie Franciszka, ażeby za iego pośrednictwem mógł otrzymać dowoństwo nad woyskiem, przeznaczone iedynie dla cudzoziemców, a potem zbroyną ręką uiarzmić wolność narodu.“

Nie masz się czego obawiać piękna Hrabino takich potwarcow, rzekł Kamillo.

Ludzie, rzekła Hrabina, przyzwyczajeni są wierzyć we wszystko najgorsze, chochby to było i nieprawdą! A dotęgo rycerzu nie znasz że co Wenecya? Nie wieszże o tem, że i najsnetliwszego można zrobić tajemnemu sądowi podeyrzanym. Można zwrócić na niego uwagę tych trzech okrutych sędziów,

którzy się przed nikim nie usprawiedliwiają i nikogo się nie boją.

„Więc to, co słyszałem o tym trybunale, przerwał Kamillo. masz być niezaprzeczoną prawdą?“ „Na hanbę Rzeczypospolitej, odpowiedziała Hrabina jest ta rzecz aż nadto prawdziwa. Powierzchnowe, bezdowodne zaskarżenie, napisane bez podpisu oskarżyciela i rzucone w gardziel tego zelaźnego lwa *) którego zapewne widzialesz rycerzu, a który ma podziemny związek z tajemnym trybunałem, jest zupełnie dostateczne do wydarcia cyny z obięcia oycowskiego, męża z łona małżonki. Nie można się nawet przygotować do podobnego przypadku, z łona pokoju, wśród ciemnej nocy, często szczególnym sposobem znika ten nieszczęśliwy i staje się ofiarą przebrzydłej zemsty, zwanej tu polityką, a która jak zły duch działa w ciemnościach. O jest to rzecz okropna nawet myśleć o tem, być może...“ Nie martw się bezowocnie, pocieszał Kamillo Hrabinę, widząc jak z oczu jej też płynęły zdroje. Jak może tak daleki przedmiot sprawiać ci taką obawę.

Apolonia odpowiedziała, że nie tylko ma siebie na oku. Nie każda szczęśliwa para, tu kochające się rodzeństwo, tam wierni przyjaciele, zgoła cała ludzkość była jej na myśli, której święte prawa zwałcono, przez wolające o pomstę szambienie. Dała mu do zrozumienia, jak przez to nękęta zobopólna ufność, jak rozrywano najświętsze związki; a społeczeństwo poniżona aż do zgrai zabójców utłumiała w sobie zaród wszelkiej moralności. Zwróciła wzrok potem, na te przerażające widoki, których sama nie raz bywała świadkiem, jak w pierwszych chwilach poranka znachodzone poulicach oszpecone trupy, w których siostra po znawała brata, żona małżonka. W pięknym zapale, wzniesionym aż do najwyższego rozczulenia, żądała od niego przysięgi, nigdy w życiu nie oskarżać nikogo tym o brzydym środkim.

Przysięgam Hrabino na twoje piękne oczy — zawołał rozkochany młodzieniec i z czułością przyciskał jej białą pulchną rękę do palających ust swoich.

Po stole wezwany był przez postać Senatu, do stawienia się wieczorem u Doży, gdzie miał odebrać swoje depesze. Punktu-

alnie wypełnił ten rozkaz, jednakże nie był tak prędko przypuszczony do posłuchania. Gdy tym czasem tam i nazad przechodził się po sali, awielbiając będące tam arcydzieła Tiziana i Tintoretta, wprowadzono podobnie pewnego człowieka, któremu także czekało łazano, nim liczne zatrudnienia Doży pozwolą mu z nim rozmawiać. Był to iakis Nobili, iak poznać było po ubiorze. Wspólny cel sprowadził tych, obudwóch mężów ku sobie. Zaczęli rozmawiać o owem zdarzeniu, które wtedy całą poruszyło Europę, a które tak interesowało Wenecyan, to jest o potyczkę pod Pawią. Nobili opłakujący stratę dwóch swoich synów z gniewem zwałił całe nieszczęście dnia tego na Hrabiego Frangipani, który sprzeciwiając się zdaniu Xięcia Urbino i innych doświadczonych wodzów, popierany od Bonniveau najlichszego z wodzów Franciszka I., poświęcił własne przekonanie fałszywej sławie rycerskiej i chęci wojowania Króla. Lecz, dodał, wiedział ten zdrajca co czyni. Chcąc panować musiał wprzód wszystkim swoich zgubić przeciwników i ażeby nie był pośmieszonym, nie można było tego łatwiejszym i pozorniejszym uskutecznić sposobem. Mocniogowie, Contarynowie, Roskarynowie i wszystkie prawdziwie szlachetne rodziny są nieprzyjaciółmi takiego męża, iak Frangipani, który znieważając swoje szlachetne urodzenie, ubiega się o względy Króla, ażeby z czasem obceni pieniądźmi, obcym wpływem i wojskiem popierany, zadał cios śmiertelny wolności swojej oyczyzny.

Nie znam tak dalece Hrabiego, dla tego nie mogę przyznać, czy wasze oskarżenia prawdziwe, odpowiedział obojętnie Kamillo. Łos szczęśliwy sprowadził mnie do iego pałacu, a słysząc boską Apolonią rosprowadzającą o przymiotach jej męża; naturalnie że Boska Apolonia! powtórzył Nobili z szyderkim nśmiechem. Tak, tak, znamy my to Bóstwo! Sam na sam jest ona dosyć ludzką.

Co mówisz Panie? Zawołał ucieszony młodzieniec, który nie wierząc bynajmniej zaskarżeniom czynionym Hrabieciu od otwartych iego nieprzyjaciół, wyrazy złośliwe, wyrzeczone o Apolonii znalazł godnymi wiary.

Iak powiadam, odezwał się Wenecyanin, surowa Hrabina w oczach sług swoich, i Apolonia w samotnym pokoju, są to dwie gatunkiem różne od siebie osoby. O nieba! co ja słyszę, zawołał młodzieniec zachwycony temi słowami. Więc byłoby to prawdą, czyliż

*) Te otwory, gdzie niegdyś lew się znajdował można widzieć do tych czas, lecz popsute zostały, skoro zniesiono ich zamiar i to podziemne związki.

oprócz zimney powinności biie to serce i dla innych uczuć? Ta pierś alabastrowa może się wznosić na widok wyższej roskoszy? Mogłżebym ia. —

Iezeli ieszcze głosniey mówić będziesz rycerzu, powiedział Nobili, to ci sam Doża odpowie na te wszystkie zapytania, które mi się zdają niezmiernie smieszne w ustach młodego i pięknego woiownika.

C. K. Przywileie na nowe wynalazki w krajach Monarchii Austriackiey poczynione.

N. Cesarz Jmć raczył naywyższą uchwałą Swoią z dnia 29. Października r. z. mieszczaninowi i maystrowi siedlarzkiemu w Wiedniu Gottfrydowi Liebelt nadadź pięcioletny wyłączny przywilej na robienie buksów z zamkniętymi maźnicami i ruchomych koźłów.

Ten iego za nowy podany wynalazek za sadzać się ma w istocie na buksach z zamkniętymi maźnicami i na mechanicznych czyli ruchomych koźłach dla woźnicy, z których pierwsze, to iest buksy dla nadania łatwiejszego ruchu powozowi, dla dłuższego konserwowania kół i osi, iako też dla znaczego oszczędzenia smarowidła nawet na dłuższe podrózwania, a ostatnie to iest: Koźły, dla tego korzysnieszemi są, że iadący chcąc wolny mieć widok, albo bez przeszkody sam powozić się, koźłó takowy nawet podczas iazdy prędko uchylić, a w potrzebie znowu prędko na miejscu postawić może.

Nayiasniejszy Pan naywyższą Uchwałą z d. 21. Listopada r. z. raczył Slosarzowi Lwowskiemu Franciszkowi Schumawnowi nadadź pod prawnymi warunkami taku sam przywilej pięcioletni, na wynalezionę przez niego Sieczharnię, której szczególnieszą zaletą ma bydź: że za pomocą tej machiny trzech ludzi może w iednym dniu 300 mac (150 korcy) sieczki wszelkiego gatunku nawet trawy z łatwością narznąć.

Nayiasniejszy Pan naywyższą uchwałą z d. 13. Maia r. b. raczył mieszczaninowi i skórnikowi w Starym Brynie Leopoldowi Wenger nadać taki sam przywilej ośmioletny na poprawę iego podaną za nowę a co do istoty zasadzającą się natem: „że do zupełnego wydebnienia, czyli do nieodzowney trzeciej wyprawy skóry na podeszwy, czyli

funtowej, nie używa dębówek t. i. galasu, lecz wcale innego dotąd nieużywanego materiału tak korzysnie, iż nietylko odpowiada większey oszczędności, ale nadto czyni skórę szczególniez dobrą i trwałą.“ — a Urodzonemu Gabryielowi de Ceziuliffay, ławnikowi Sądu komitatu Agramskiego, przywilej pięcioletni na wynalazek iego za nowy podany i co do istoty zasadzający się na tem: „Iż robić może piece pokojowe drzewo oszczędzające, w sposobie wcale różnym od dotychczasowego, w kształcie upodobalnym, które dostarczają ciepła prędkiego, iednostajnego i przytemnego, oraz wilgoć z pomieszkania wyciągają i powietrze bardzo czyszczą.“

Nakoniec naywyższą uchwałą z d. 4. Czerwca r. b. raczył N. Pan pensyionowanemu Kapitanowi w Wenecyi; Kawalerowi Marino Longo nadadź pod prawnymi warunkami wyłączny w całej Monarchii, 10 letni przywilej na wynalazek iego za nowy podany a co do istoty zasadzający się na tem: Że sposobem dotąd nieznanym i wcale z innego materiału, robi perły skłanne nadając im farbę i blask należyty.“ oraz Ludwikowi Abeking, fabrykantowi kartunow i mechaniczowi w Berlinie takiż przywilej pięcioletny, na poprawę iego za nową podaną a co do istoty zasadzającą się na tem: „Że zamiast używanego dotąd warsztatu do wybiiania wzorów na walcu kruszcowym, służącym do wytłaczania tychże wzorów na kartunie i tegoż odrzeżzania za pomocą kółka przyprawionego kołopodpory (support), wynalazł poprawę, przez którą takowe wzory na walcach kruszcowych a naylepiej na wydrążonych walcach miedzianych, w ciągu minut 14 do 80, w miarę wielkości wzoru, zupełnie tak, w Anglii wyrzynane lub rytowane bydź mogą.“

Wiadomości Warszawskie. *)

(Z. D. 22. Sierpnia.) Profesor Cełiński iest wezwany, aby w bliskości Mińska, 5 mil od Warszawy, rozebrał wodę nowo odkrytą, a wonią wodorodu siarczystego posiadającą. Niezaniebamy donieść naszym czytelnikom o skutku tego odkrycia, wiele w naszym kraju mogącego przynieść użytku.

*) Z Kuryera Warszawskiego.